

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Hofmański

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 października 2013 r.

sprawy **P. P.**,

skazanego z art. 177 § 2 i in. k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 15 listopada 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w C. z dnia 13 czerwca 2012 r.,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,
2. obciążyć kosztami postępowania kasacyjnego skazanego P. P.

UZASADNIENIE

Kasacja obrońcy skazanego okazała się być bezzasadna w stopniu oczywistym.

W kasacji zarzucono rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, polegające na obrazie przepisów:

- art. 7 k.p.k., przez zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonego P. P. i zeznań świadków [...] oraz całkowite pominięcie przy ustalaniu podstawy faktycznej wyroku zeznań świadka T. D., wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie –

co w konsekwencji doprowadziło do uznania oskarżonego za winnego dokonania zarzucanego mu czynu;

- art. 170 § 1 i 2 k.p.k. przez bezzasadną akceptację oddalenia przez Sąd I instancji wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie nowej opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej;
- art. 457 § 2 k.p.k. przez nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Sąd Okręgowy do wszystkich zarzutów i wniosków apelacyjnych oskarżonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co miało istotny wpływ na jego treść.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i utrzymanego nim wyroku Sądu Rejonowego oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzut kasacji okazał się być bezzasadny w stopniu oczywistym.

Przede wszystkim zauważyć należy, że autor kasacji zdaje się nie do końca poprawnie postrzegać rolę nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, w szczególności przypomnieć wypada, że kasacja jest środkiem zaskarżenia służącym kontroli poprawności postępowania odwoławczego i zasadniczo niedopuszczalne jest podnoszenie w kasacji uchybień, które miały miejsce w postępowaniu przed sądem I instancji. Skarga wniesiona w przedmiotowej sprawie, w szczególności pierwsze dwa zarzuty, zmierzają w istocie do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd *meriti* – a przy tym w pełni zaakceptowanej w wyniku kontroli odwoławczej przez Sąd Okręgowy – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Zważyć jednak należy, że postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania odwoławczego i nie jest swego rodzaju „trzecią instancją”, która służyć ma kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń. Sąd drugiej instancji kontrolował prawidłowość ustaleń faktycznych, nie przeprowadzając żadnego postępowania dowodowego, dopuszczając jedynie dowód z uzupełniających wyjaśnień oskarżonego (por. k. 1067).

Odnosząc się do pierwszego zarzutu kasacji, tj. naruszenia art. 7 k.p.k., poprzez niewłaściwą ocenę wyjaśnień skazanego oraz świadków [...], należy zauważyć, że ustosunkowując się do zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy prawidłowo skontrolował ocenę wskazanych tu dowodów dokonaną przez Sąd *meriti*. Sąd drugiej instancji podniósł, że Sąd Rejonowy zasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom skazanego, albowiem w świetle materiałów tej sprawy nie może być wątpliwości, iż to właśnie P. P. kierował pojazdem, a nie A. P. Prawidłowo w tej materii Sąd *ad quem* (uzasadnienie s. 7) odwołał się do zeznań [...], ale także opinii wydanych przez biegłych [...]. Jak podkreślił tenże Sąd (uzasadnienie s. 7), wskazani tu świadkowie podali, że gdy dotarli na miejsce, to P. P. wisiał na kierownicy z głową skierowaną w dół, szczegółowo określili oni również (za wyjątkiem W. C.), jaką odzież miał on na sobie (k. 9v, 63v i 87v – uwaga J.K.), co korespondowało z wyjaśnieniami skazanego (k. 186 i 230). W podobny sposób okoliczności te analizował Sąd Rejonowy (uzasadnienie s. 7-8).

Trafne rozważania poczynił Sąd Okręgowy również odnośnie do opinii biegłych, podnosząc, że wynika z nich m.in., iż A. P. i P. P. siedzieli w przedniej części pojazdu i nie było w czasie wypadku możliwości przemieszczenia się ciał obu tych osób. Zajmowali oni w związku z tym w trakcie wypadku takie miejsca, w jakich ich zastano po zdarzeniu, o czym świadczy w szczególności przewieszenie oskarżonego na kole kierownicy. Sąd odwoławczy wskazał również, że biegli opiniowali, iż wykluczone było przemieszczanie się pomiędzy kierowcą a pasażerem siedzącym na przednim siedzeniu z uwagi na koło i wał kierownicy oraz częściowy tunel i dźwignię zmiany biegów, ale i obrażenia widoczne na ciałach osób uczestniczących w wypadku korespondowały z taką wersją zdarzenia, która zakłada, że kierowcą był skazany (uzasadnienie s. 7-8, por. też opinie biegłych z k. 267-268, 750v-751 i 819v). W podobny sposób opinie tych biegłych ocenił też uprzednio Sąd Rejonowy (uzasadnienie s. 8-10).

Sąd drugiej instancji analizował również w omawianym tu kontekście zeznania T. D. (uzasadnienie s. 8-9), którego zdaniem prawdopodobieństwo, że oskarżony nie był kierowcą jest duże (k. 798-798v). Sąd Okręgowy słusznie podzielił ocenę zeznań omawianego świadka dokonaną przez Sąd *meriti* (por. uzasadnienie tegoż Sądu s. 14) skutkującą uznaniem go za niewiarygodne źródło,

jako że nie dysponował on pełną dokumentacją medyczną dotyczącą oskarżonego zgromadzoną w procesie, a ponadto swoje wypowiedzi opierał on na tym, że stwierdzone przez niego u oskarżonego bezpośrednio po wypadku wszystkie poważniejsze obrażenia ciała znajdowały się po prawej stronie. Zasadnie wywiódł Sąd drugiej instancji, że świadek ten (co sam przyznał) nie pamiętał szczegółów i nie znał okoliczności wypadku. Zeznania tegoż świadka – jak trafnie konstatuje Sąd *ad quem* – nie podważają wiarygodności dowodów z opinii wcześniej wskazanych biegłych, nie było więc potrzeby wywołania kolejnej opinii w sprawie (uzasadnienie s. 9). Depozycje T. D. – wbrew temu co wskazano w zarzucie kasacji – nie mogły stanowić zatem podstawy ustaleń stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Sąd odwoławczy wskazał wreszcie (uzasadnienie s. 9), że poczynionych ustaleń faktycznych nie podważają zeznania świadków [...], z których wynika, iż ich syn A. P., wychodząc z domu, wziął dokumenty i powiedział, że będzie „robił za kierowcę” (por. k. 28, 416v i 627v). Sąd drugiej instancji zasadnie w tym kontekście podnosi, że - jak wynika m.in. ze wskazanych wcześniej dowodów - kierowcą w czasie wypadku był skazany, a nie inna osoba i nie pojawiły się w tym względzie wątpliwości, o jakich stanowi art. 5 § 2 k.p.k., które należałoby rozstrzygnąć na korzyść P. P.

Wywody kasacji w zakresie tego zarzutu, co do niewłaściwej jakoby oceny i wyciągnięcia nieprawidłowych wniosków z wyjaśnień P. P. i zeznań świadków [...] oraz opinii biegłego, w kontekście powyższych uwag nie mogą okazać się przekonujące. Stanowią one bezzasadną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu *meriti*, zaakceptowanymi następnie przez Sąd odwoławczy. Skarżący wybiera bowiem te okoliczności, która pasują do lansowanej przez siebie wersji przebiegu zdarzenia, pomija natomiast inne, wprost jej zaprzeczające. Wszystkie okoliczności wskazywane przez obrońcę były już ponadto analizowane przez Sądy orzekające w niniejszej sprawie, tyle, że w sposób dla obrony niezadowalający. Podniesiony zarzut ma zatem na celu wywołanie ponownej, acz niedopuszczalnej, kontroli orzeczenia Sądu *meriti*, tym razem przez Sąd Najwyższy.

Odnosząc się do drugiego zarzutu wskazać trzeba, że skarżący w apelacji - wobec treści zeznań T. D. - kwestionował opinię biegłego K. W. i podważał decyzję Sądu *meriti* o odmowie uwzględnienia jego wniosku dowodowego o wywołanie

kolejnej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, albowiem dotychczasowa opinia była jakoby niepełna, niejasna i stronicza. Sąd odwoławczy, ustosunkowując się do tego zarzutu podniósł, że – wbrew stanowisku apelującego – słusznie Sąd pierwszej instancji dał wiarę opiniom biegłych, jako że były one logiczne, jasne, wyczerpujące, kategoryczne i nie zawierały wewnętrznych sprzeczności, wobec czego nie zachodziła potrzeba zasięgnięcia kolejnej opinii. Dlatego też Sąd *ad quem* zasadnie podzielił argumentację w zakresie podstaw oddalenia wniosku dowodowego wskazaną przez Sąd *meriti* (uzasadnienie s. 8).

Sąd Okręgowy, odnosząc się do kwestii oddalenia wniosku dowodowego, analizował także zeznania T. D., słusznie wywodząc, że nie podważały one wiarygodności dowodu z opinii biegłego K.W. (uzasadnienie s. 8-9), o czym wyżej była już mowa. Ponowne przytaczanie w tym zakresie argumentacji apelacji może okazać się skuteczne jedynie wtedy, gdyby Sąd Okręgowy nie odniósł się do tego zarzutu odwoławczego w ogóle, lub uczyniłby to nieprawidłowo. Tak jednak w niniejszej sprawie nie było, albowiem kontrola apelacyjna w tym zakresie była właściwa.

Podnieść wreszcie trzeba, że skarżący zarzuca Sądowi odwoławczemu obrazę art. 170 § 1 i 2 k.p.k., ale to nie ten Sąd oddalił przecież wniosek dowodowy, lecz Sąd Rejonowy. Kwestionując „akceptację oddalenia przez Sąd I instancji wniosku dowodowego”, autor skargi powinien powiązać rzekome naruszenie wskazanych wyżej przepisów prawa procesowego z art. 433 § 2 lub art. 457 § 3 k.p.k. Omawiany tu zarzut uznać więc należy za całkowicie bezzasadny.

Również trzeci zarzut kasacji, jedyny odnoszący się do postępowania Sądu odwoławczego, trzeba uznać za całkowicie bezzasadny. Sąd odwoławczy w swoich pisemnych motywach wyroku odniósł się prawidłowo do wszystkich kwestii podnoszonych w apelacjach tego, jak i drugiego z obrońców. Trzeba przy tym podkreślić, że uzasadnienia Sądu Okręgowego nie sposób określić mianem ogólnikowego. Sąd ten wykazał bowiem, z odwołaniem się do przekonujących dowodów i trafnej argumentacji, z jakich powodów za zasadne należy uznać przypisanie przez Sąd *meriti* P.P. sprawstwa i winy, a dlaczego wersja zdarzenia lansowana przez obronę musiała zostać wykluczona.

Skarżący podnosi wprawdzie w uzasadnieniu kasacji, że Sąd *ad quem* nie rozważył zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Takie twierdzenie nie może jednak przekonywać, albowiem w swoim uzasadnieniu Sąd ten wykazał słusność argumentacji Sądu pierwszej instancji w zakresie przypisania skazanemu sprawstwa i winy, wskazując, że wobec powyższego o żadnych niedających się usunąć wątpliwościach mowy być nie może (uzasadnienie s. 6, 7 i 9). Trafnie stwierdził również Sąd Okręgowy, że Sąd I instancji zastosował przepis art. 5 § 2 k.p.k. i rozstrzygnął na korzyść niedające się usunąć wątpliwości w zakresie ilości alkoholu we krwi oskarżonego.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się również naruszenia art. 4 k.p.k., ogólnikowo tu tylko stwierdzając, że podniesiony w tym zakresie zarzut odwoławczy nie jest słuszny (uzasadnienie s. 6 i 7). Takie ustosunkowanie się do tego zarzutu jest jednak wystarczające, albowiem treść apelacji nie wskazuje, w czym dokładnie skarżący upatrywał naruszenia tegoż przepisu. Za takowe z pewnością nie można uznać wyboru przez Sądy orzekające w niniejszym procesie, jako wiarygodnej, odmiennej od lansowanej przez obronę wersji zdarzenia, jeżeli uczyniły to – jak w omawianej sprawie – w zgodzie z regułami art. 7 i 410 k.p.k. Podkreślić bowiem należy, że sąd nie ma obowiązku wyboru najkorzystniejszej dla oskarżonego wersji zdarzenia.

W powyższych względów orzeczono jak w sentencji.